

POKOJ i DOBRO



ISSN 1664-3233

1/2005

KWARTALNIK DLA MŁODZIEŻY ŚW. FRANCISZKA

Narodzona Miłość

Byla zwyczajna, cicha, chłodna noc. Nic w zasadzie nie zapowiadało jakiejś nadzwyczajnej zmiany w losach świata. Wysłałam na pole, spoglądałam w niebo. Roziskrzane tysiącami gwiazd trwało w bezruchu. Widziałam je już takim wiele razy, lecz teraz nie mogłam oderwać od niego wzroku. Serce mówiło mi, że zaraz zobaczę coś niezwykłego. Czekałam.

Nagle, gdzieś znad linii horyzontu ujrzałam przejmującą jasność. Wystraszyłam się. Światło było bardzo mocne. Sprawiało wrażenie, jakby paliło się niebo. Ciekawość przełamała strach. Ruszyłam w tamtą stronę. Tysiące pytań targano moje myśli. Szłam uparcie. Zbliżyłam się w końcu na odległość kilkunastu kroków. Jakaś stara szopa w promieniach niezwyklego blasku, ale to nie był ogień. Odetchnęłam z ulgą. Podeszłam bliżej. Pomieszczenie wydawało się być puste. Przymknęłam oczy, bo blask był zbyt silny. Jakieś stare sprzęty, a wśród nich żłóbek. Oniemiałam. Wydawało mi się, że śnię, lecz szeroko otwarte oczy utwierdzały mnie w przekonaniu, że to, co widzę, jest prawdą.

Drewniany żłóbek wyścielony siankiem, a w nim maleńka ledwie widoczna istota – ludzkie niemowlę. Podeszłam bliżej. Patrzyło na mnie, a ja stałam zakłopotana. Nie wiedziałam co mam zrobić. Wyciągnęło

Ciąg dalszy na str. 2

BALLADA O BIAŁYM RYBAKU

*Stoi Biały Rybak nad morza ludzi brzegiem,
Łowić chce, lecz sieci zarzuca na próżno;
Morze falą szumi, pchane czasu biegiem,
Czy z pustymi rękami wróci dziś? Już późno...*

*Tyle pracy na nic! I grzbiet z bólu pęka,
Smutek serce ściska – darmo słowa tyle?
Oczy mgłą zasnute, drży zmęczona ręka,
Łowić nadal, czy też odpocząć na chwilę?*

*Panie mój! Dla Ciebie tak oto się trudzę,
Już sił nie mam, jeno miłością goreję;
Przyjdź mi w pomoc – wiarę w siebie wzbudzę,
W Twojej miłości tylko mam swoją nadzieję!*

*I Pan przyszedł, kiedy wciąż miał puste sieci,
Zarzuć znowu! Każe: tu łowić potrzeba! łowić potrzeba!
– Dla Ciebie – zarzuć! Choć tu nic nie wleci,
Już prędzej spadłaby chyba manna z nieba!*

*Już plecy przygięte, wolno sieci wlecze,
– By choć jedna była! Nie dla mnie – dla Ciebie!
Boże mój kochany, zrobię to, co rzeczesz,
Żeby Ci nie było smutno, Panie, w niebie!*

*Wiary, miłości i nadziei to skutek wspaniały,
Łódź pełna po brzegi, cała się zanurza.
Złowił Panu w sieci Rybak już świat cały
I płynie do brzegu, zanim przyjdzie burza!*

Ligia Gepfert – Skoczów



Z okazji świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku, miłości i radości
oraz błogosławieństwa od Bożej dzieciny
na każdy dzień.

życzy
Redakcja, Rada MF
wraz
z asyntenem o. Jozue

Narodzona Miłość

Ciąg dalszy ze str. 1

rączki tak, jakby chciało, bym wzięła je w ramiona. Pochyliłam się i delikatnie uniosłam je na rękach. Drżało z zimna. Miało na sobie niewiele. Biała chusta nie dawała zbyt wiele ciepła. Przytuliłam je do siebie i doznałam dziwnego uczucia. Poczułam przenikające mnie ciepło. Nie wiedziałam, skąd wzięło się ono w tak zmarzniętej małej istocie, a przecież czułam je wyraźnie. Trzymałam Dzieciątka na rękach i patrzyłam, a Ono składało usta w jakimś dziwnym, jakby niezemskim uśmiechu. Uśmiechnęłam się również. Odnosiłam wrażenie, że z Dzieciątka emanuje jakaś niezwykła moc i tak chyba było.

Zapomniałam, że istnieje poza nami zupełnie inny świat – świat, do którego to Dzieciątka nie pasowało. Było zbyt delikatne i niewinne. Zadziwiające też było, że nie płakało. Jego oczy nie były jak oczy dziecka. One były jak głębia. Patrzyłam w nie i widziałam w nich siebie. Łagodność tego spojrzenia topiła we mnie wszystkie negatywne uczucia, które jeszcze nie tak dawno upominały się o swoje prawa. Czułam, że

to spojrzenie zmienia całe moje wnętrze. Serce biło mi mocno i gwałtownie. Pomyślałam z przerażeniem, gdyby się nagle zatrzymało. Lecz ono miało jeszcze długo bić. Od tej jednak chwili zaczęło odmierzać już inny czas. To nie był czas minut i godzin, to nie był czas dni i nocy. Ono wybijało mi teraz wyrazy Pokój i Dobro, Prawda i Sprawiedliwość, a potem Miłość, Miłość...

Malutka rączka Dziecka uchwyciła mój palec. Była bardzo maleńka, lecz jakże mocny miała uścisk. Objęłam ją i ucałowałam. W podświadomości usłyszałam głos „Pocałowałaś dłoń Boga”. Spojrzałam na maleństwo. Drobnutkie usta składały się do jakiegoś szepotu. Pochyliłam się, i usłyszałam „Kochaj, Żyj i Kochaj”. Chciałam krzyknąć, lecz głos utkwił gdzieś w gardle.

W zmarzniętych dłoniach nie trzymałam już dzieciątka. Tylko płatki śniegu dmuchnięte podmuchem wiatru opadały na ręce i świeciły tysiącem blasków.

Patrzyłam nieruchomo, pytałam siebie „co to było?”.

I usłyszałam głos „Miłość stała się twoim udziałem”.

Sylvia

Betlejem a proroctwa mesjańskie

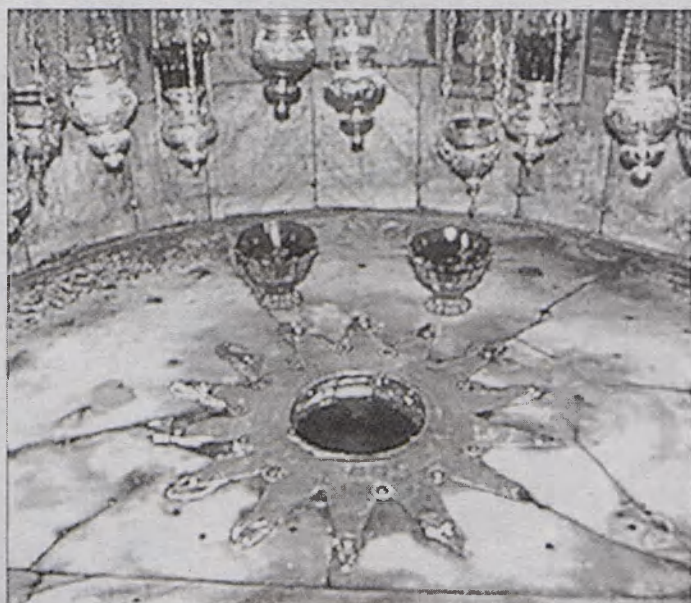
Marian B. Arndt OFM

Chociaż historia Betlejem jest bardzo długa, w Starym Testamencie miasteczko to nie ma większego znaczenia. W zasadzie swą sławę zawdzięcza Dawidowi oraz narodzeniu Jezusa. Miasto wznosi się na skraju Pustyni Judzkiej, dlatego stanowiło schronienie dla podróżnych i dla ludzi pustyni, choć nie zawsze potrafiło zapewnić wszystkim wodę i wyżywienie. Położenie miasta świadczy o tym, że początki miasta z pewnością były pasterskie. Betlejem najprawdopodobniej założyli koczownicy wypasający swe bydło na skraju pustyni, jak to zresztą czynią do dziś.

Stosunkowo wcześniej w Betlejem osiedlili się również rolnicy. W czasach biblijnych miasto Betlejem utrzymywało się tak z pasterstwa, jak i z rolnictwa; Rut zbiera kłosa na polu Booza (Rt 2), zaś jej prawnuk Dawid jest pasterzem i pasie owce swego ojca Jessego (1 Sm 16,11). Wielki król Dawid z perspektywy historii staje się nie tylko symbolem wielkości i niepodległości Izraela, staje się zapowiedzią i figurą przyszłego Mesjasza, który tak jak Dawid narodzi się w Betlejem (Mi 5,1).

I tak Nowy Testament zawsze, kiedy mówi o miejscu narodzenia Jezusa, wymienia Betlejem. Nowotestamentalne teksty wspominające Nazaret jako miasto rodzinne Jezusa (Mk 6,1), rozumieją to tak, jak to interpretuje Łukasz: „tam gdzie się wychował” (Łk 4,16). Samo narodzenie Jezusa ewangelista relacjonuje bardzo krótko, jakby nie chciał za nadto ingerować w intymny świat macierzyństwa i rodzicielstwa, „porodziła swego pierworodnego

Syna, owinęła w pieluszki i złożyła w żłobie” (Łk 2,7). Wszystkie okoliczności wskazują na Dziecię jako na Mesjasza, na Syna Bożego. Spełnienie się proroctw, światłość, która w całej Biblii towarzyszy objawiającemu się Bogu, niezwykle znaki oraz świadectwo samych aniołów, a następnie wszystkie wydarzenia z życia Jezusa, wskazują że „czas się wypełnił, i Zbawienie przyszło na świat”.



Grota Narodzenia, jest najważniejszą częścią kościoła. Nad miejscem w którym według tradycji urodził się Jezus, ułożono srebrną gwiazdę.



Kościelne wieże w Betlejem – miejscu urodzenia Jezusa.

Od samego początku chrześcijanie wskazywali sobie miejsce narodzenia Jezusa. Już teksty z II wieku mówią o grocie jako o miejscu narodzenia, a pierwszym, który odwiedził i stosunkowo dokładnie opisał to miejsce, był Orygenes (żył w latach 185-254). Orygenes, najbardziej znaczący teolog pierwszych wieków chrześcijaństwa, powołuje się na świadectwo miejscowych chrześcijan a nawet pogan, którzy zgodnie wskazują grocie, w której narodził się Jezus. A zatem tradycja, przekaz o miejscu narodzenia Jezusa sięga dosłownie pierwszych lat chrześcijaństwa, tak że cesarz Konstantyn Wielki w roku 326, kiedy to rozpoczął budowę Bazyliki Narodzenia, nie miał wątpliwości, gdzie ma stanąć świątynia: nad grocie którą czcili już pierwsi chrześcijanie.

Reguły FZŚ

CIĄG DALSZY

Życ we wspólnocie

Ojciec św. podczas audiencji udzielonej MF tych z okazji 50. rocznicy jej powstania, w maju 1998 r. podkreślił: „Młodość Franciszkańska jest w istocie powołaniem do wzrostu w braterstwie” (JP II, *La gioventu*, s. 25-26). Sposób życia zaproponowany przez Regułę FZŚ jest zaproszeniem do życia Ewangelią na sposób św. Franciszka, czyli we wspólnocie braterskiej. Życie we wspólnocie jest cechą, wyróżniającą całą rodzinę franciszkańską. Wspólnota braterska jest: „uprzywilejowanym środowiskiem dla rozwijania zmysłu kościelnego oraz franciszkańskiego powołania, a także do ożywiania apostolskiego życia swych członków” (Reg 22). Konstytucje Generalne określają powołanie FZŚ i MF jako: „Powołanie do życia Ewangelią w braterskiej komunii” (KG 3, 3), To tłumaczy dlaczego nie istnieją samotni świeccy franciszkanie. Członkowie FZŚ i MF są powołani do życia we wspólnocie braterskiej. Charyzmatem franciszkańskim nie można żyć w oddzieleniu od innych. Mówi o tym także Ojciec św. w cytowanym już przemówieniu: wspólnota braterska jest „widzialnym znakiem Kościoła, wspólnoty miłości i uprzywilejowanego środowiska, w którym rozwija się zmysł kościelny i chrześcijańskie i franciszkańskie powołanie „(JP II, „La gioventu” s. 26).

Wielkość nowości Franciszka nie polegała na tym, że wymyślił coś nowego, lecz na tym, że w sposób

odpowiedni i uaktualniony odczytał Ewangelię. Wspólnota braterska rodzi się z głębi Słowa, które rozbiła swój namiot obok naszego i czyni nas braćmi tego samego Ojca (por. J 1, 14). Włoska MF podkreśla ten zasadniczy aspekt w swoim statucie *Il nostro volto*: „Dostrzegają (oni) we wspólnocie braterskiej widzialny znak Kościoła, wspólnotę miłości oraz uprzywilejowane środowisko, w którym rozwija się poczucie Kościoła oraz powołanie chrześcijańskie i franciszkańskie. Stanowi ona środowisko, w którym w sposób naturalny jest ożywiane apostolskie życie jej członków” (Inv, 7a).

Reguła dokumentem kreatywności

Reguła jest dokumentem inspirującym życie Ewangelią na sposób św. Franciszka, nie zapominając jednocześnie o tym, o czym przypomina nam Ojciec św.: „każdy w swoim jedynym i неповtarzalnym osobowym bycie jest wezwany po imieniu do wnoszenia własnego wkładu w przyjsie Królestwa Bożego. Żaden talent, nawet najmniejszy, nie może być zakopany i pozostać bezużyteczny” (ChL 56).

Przedstawienie propozycji różnych opcji

Nie można wyobrazić sobie MF oddzielonej od FZŚ, jak również trudno pomyśleć o FZŚ obojętnym wobec MF. Wszystkie wspólnoty FZŚ powinny poczuwać się do konieczności dzielenia się swoim do-

świadczeniem życia ewangelicznego z młodzieżą, która „stanowi wyjątkową siłę i wielkie wyzwanie dla przyszłości Kościoła” (ChL 46) i dla FZŚ, o ile MF jest owocem jego duszpasterstwa młodzieży i promocji powołaniowej. Przyszłość Kościoła, jego świeżość i kreatywność, jak również przyszłość FZŚ odbija się w nurcie rzeki jego życia, jeżeli on się dostosowuje do obszaru zajmowanego dziś przez młodzież, niestabilnego, lecz dającego się urabiać, by przemienić się w jutrzejszy dojrzały nurt życia. Należy pokładać żywą nadzieję w młodych, jak czynił to będący już starcem św. Jan: „Piszę do was młodzi, że zwyciężyliście Złego... Napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i że zwyciężyliście Złego” (U 2, 13-14).

FZŚ musi przedstawić młodym propozycje franciszkańską, pomagając w dojrzewaniu ich powołania i projektu życia braterskiego, spoglądając na nich z radością, podobną do tej, jaką miał Chrystus spoglądający na młodzieńca w Ewangelii (por. Mk 10, 21), starając się pomóc im w odkryciu nowych horyzontów i wzroście „w latach, w mądrości u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52). Wspólnoty FZŚ niech nie traktują członków MF jako bierne podmioty tego samego powołania, lecz jako podmioty czynne, stwarzając we własnej wspólnocie przestrzeń gościnnej otwartości i włączając ich w spotkanie i działalność wspólnoty.

ciąg dalszy w następnym numerze

Miłość franciszkańska

Franciszek był największym świętym, jakiego zna historia. Tak bardzo zbliżył się i upodobił do Chrystusa, że nazwano go „alter Chrystus” – i nie przesadzono. Wydaje mi się, że w przyszłości taki fenomen świętego i takiego pokroju nie powtórzy się... Średniowiecze będzie dumne, że miało największego świętego. Jest to jedyny święty nie mający przeciwników. Każdy Franciszka darzy sympatią. Nie tylko w Kościele katolickim, ale w protestantyzmie, buddyzmie, ciekawe nawet, że wśród ateistów Franciszek cieszy się znaczną popularnością

Mieczysław Żywczyński (1901-1978)



Konkurs

Na pocztówkę świąteczną – prace dowolną techniką prosimy przesłać do 31.01.2005

Redakcja składa podziękowanie sekcji Jastrzębskiej za ofiarę 180 zł, dzięki której zrealizowaliśmy recepty dla dziecka alergicznego z rodziny, gdzie jest 5 osób, pracuje tylko jedna zarabiając 800 zł. Zakupiliśmy mleko nutramigend, koszt opakowania z receptą 15 zł. I starcza na około 4 dni.

Sprostowanie

Do nr. 3 wkradł się błąd i nieprawidłowo podpisaliśmy artykuł „Rekolekcje w Koszarawie Bystrej” było podpisane s. Magdalena powinno być Monika, Magda, Kasia, Krzysztof. Autorki przepraszamy

Również w tekście, w którym pisaliśmy o nagrodach, wkradł się błąd, powinno być, Kasia Baron, Klaudia Łazuka i Ola Dul.

Drogi internauto franciszkanów świeckich znajdziesz pod adresem:

www.fzs.franciszkanie.pl

Oficjalna strona Wspólnoty Narodowej FZS

Członek ds. młodzieży br. Piotr Adamus

ul. Dziubińskiego 22 41-200 Sosnowiec

tel. (032) 290-8624

e-mail: drukbis@gazeta.pl

Franciszkańskie Centrum Młodzieżowo-Powołaniowe „Trzej Towarzysze” proponuje na rok 2005

DNI SKUPIENIA w duchu św. Franciszka z Asyżu

18-20 marca „San Damiano”

15-17 kwietnia „Alwernia”

10-12 czerwca „Rivotorto”

21-23 października „Porcjunkula”

18-20 listopada „Carceri”

9-11 grudnia „Greccio”

Zapraszamy młodzież w wieku 15-25 lat

Rozpoczęcie w piątek o godz. 18.00, a zakończenie w niedzielę o godz. 15.00.

Należy zabrać ze sobą Pismo św., różaniec, notes, spiwór i obuwie zamienne. Obowiązują zgłoszenia

SPOTKANIA

● Dni rozeznania powołania dla dziewcząt 17-19 stycznia

● Dni rozeznania powołania dla młodzieży męskiej 20-21 stycznia

● Rekolekcje dla maturzystów 24-29 stycznia

● Warsztaty: „Przełamywanie barier poprzez ruch sceniczny i taniec” 11-12 lutego, 1-2 kwietnia, 2-3 września

● Nocne czuwanie w Katowicach-Panewnikach w intencji powołań i tegorocznych maturzystów 23-24 kwietnia

● Święto Młodzieży – Góra św. Anny 18-23 lipca

● Wakacje z Chrystusem (lipiec – sierpień)

● Zjazd Ministrantów naszej Prowincji zakonnej w Panewnikach 5 listopada.

SPOTKANIA które nie mają określonego miejsca, będą się odbywać we Franciszkańskim Centrum Młodzieżowo-Powołaniowym.

Centrum Powołaniowe „Trzej Towarzysze” proponuje także:

– okazję do głębszej modlitwy, chwile refleksji, konferencje, warsztaty, momenty dzielenia się, doświadczenie wspólnoty, rozmowy osobiste, okazję do sakramentu pokuty i pojednania, towarzyszenie powołaniowe.

Nasz adres poniżej.



Niech Pan ci błogosławi

i niech cię strzeże.

Niech ci ukaże oblicze Swoje

i zmiłuje się nad tobą.

Niech zwróci oblicze Swoje

ku tobie

i niech cię obdarza pokojem.

Pan niech cię błogosławi.

św. Franciszek

„...Błogosławię wszystkich moich braci którzy są teraz w zakonie i będą wstępować do niego, aż do końca świata...”

Św. Franciszek

**Franciszkańskie Centrum
Młodzieżowo-Powołaniowe**

**„Trzej Towarzysze”
ul. Franciszkańska 1**

41-506 Chorzów-Klimzowiec

tel. (0 32) 247 38 70

e-mail: centrum@trzejtowarzysze.pl

http://www.trzejtowarzysze.pl